KOMUNIKAT
Wyd. Okr. Rady Konwentu Org. Niepodl.

Nr 87 31. października 1944 W.P. Rok VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Prem. Churchill wygłosił 27.X. w Izbie Gmin przemówienie, w którym przedstawił wyniki rozmów w Moskwie. W sprawie polskiej prem. powiedział: "problemem najbardziej naglącym i palącym była sprawa polska. Omawiałem ją z marsz. Stalinem, a min. Eden z kom. Mołotowem. Wiele konferencji odbyliśmy wspólnie we czterech. W tej sprawie 2 zagadnienia zasadnicze wysunęły się na oczoło: 1/ sprawa granicy wschodniej Polski oraz rozszerzenie terytorium Polski na północy i zachodzie i 2/ stosunek Rządu Pol. do Komitetu Wyzwolenia w Lublinie. Chciałbym móc powiadomić Izbę, że rozwiązaliśmy te zagadnienia. I jeśli do tego nie doszło, nie oznacza to, iż nie czyniono odpowiednich wysiłków. W każdym razie dokonany został duży krok naprzód. Spodziewam się, że prem. Mikołajczyk uda się znowu w krótce do Moskwy. Byłoby rzeczą niepowetowaną, gdyby prem. Mikołajczykowi nie udało się utworzyć Rządu, cieszącego się zaufaniem wszystkich aliantów. W. Brytania i Związek Sow. a niewątpliwie i St. Zjednoczone są zupełnie zgodne co do stworzenia silnej, niepodległej i suwerennej Polski, lojalnej wobec swych aliantów zachodnich i przyjaźnie usposobionej dla sąsiada wschodniego. Przechodząc do ściślejszego określenia stanowiska rządu W. Bryt w tej sprawie, oświadczam w imieniu rządu J.K.M., iż jest naszym niezmiennym i stałym dążeniem, by Naród Polski znalazł potrzebną przestrzeń w Europie do życia, która chociażby nie pokrywała się w swych granicach z terytorium przedwojennym Polski, to jednak stanowiłaby równoważną pod każdym względem wartość i zapewniłaby Narodowi Polskiemu możność swobodnego rozwoju. W końcowej części przemówienia prem. Churchill zauważył: że: gdyby Rząd Polski był poszedł za radą jaką mu dawaliśmy na początku roku, bylibyśmy uniknęli tej komplikacji, jaką stanowi utworzenie Komitetu Wyzwolenia w Lublinie."

Rząd Polski wezwał Polaków przebywających we Francji, Belgii i Luksemburgu do wstępowania w szeregi armii polskiej.

Między rządami polskim a francuskim zawarta została umowa o ochotniczym zaciągu obywateli polskich zamieszkałych we Francji. Umowa weszła w życie 28. b. m. Przygotowania techniczne zostały ukończone, ochotnicy skierowani będą do trzech obozów w Paryżu, Valence i Lille.

Prezydent Rzpltej udekorował gen. Kennedy, zastępcę szefa sztabu imperialnego Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

B. wicemin. spr. zagran. St. Zjednoczonych Sumner Wells stwierdza w "Nev Jork Herald Tribune" iż artykuły nadsyłane przez niektórych korespodentów amer. z Moskwy, a sugerujące zepchnięcie Polski do roli państwa drugorzędnego w rodzaju np. Danii nie znajdują zupełnie oddźwięku w opinii amer., która uważa, że polityka St. Zjedn. w tym względzie powinna zająć stanowisko wręcz odmienne. I jeżeli rozmowy obecnie prowadzone zapewnią Narodowi Pol. prawdziwą wielkość i prawdziwą niepodległość - konkluduje Wells - wtedy zostanie usunięta najważniejsza przeszkoda na drodze do współpracy międzynarodowej.

Prasa światowa zajmuje się wciąż walką Warszawy. Dzienniki szwedzkie "Stockholm Tidningen" i "Svedska Journal" zamieszczają zdjęcia z Warszawy przedstawiające żołnierzy A.K., kobiety w łachmanach, przyczem objaśnienia fotografii stwierdzają, że tęsknota za wolnością rzuciła do walki całą ludność Warszawy

bez różnicy stanów. Inny dziennik szwedzki pisze, że stolica Polski dowiodła wokół czegoześrodkowuje się Naród Pol. Może akt ten nie będzie miał bezpośrednich skutków politycznych, ale niewątpliwie zaważy na biegu wypadków. Walka Warszawy unieśmiertelnia polskie umiłowanie wolności.

Rozgłośnia watykańska podała, że arcb. Speelman wziął udział w mszy św. odprawionej w Nowym Jorku za poległych w Warszawie. Arbp wygłosił podniosłe kazanie. Ojciec św. udzielił 28.X. audiencji amb. Rzpltej i specjalnemu wysłannikowi Rządu amer.

We Lwowie zmarł tragiczną śmiercią dr.med. Petryński, jako ofiara szantażu żydowskiego. Dr. Petryński cieszył się ogólną sympatią w mieście.

II. SPRAWY NAJWAŻNIEJSZE.

Prem. Churchill na wstępie swojej mowy zaznaczył, że znajdujemy się w decydującej fazie wojny, która może być najkrwawsza i najcięższa. Należy oczekiwać wzmocnienia działań na wszystkich frontach. Niemcy liczą na 2 rzeczy: 1/ przez przedłużanie oporu spodziewają się osłabić wolę zwycięstwa aliantów, 2/ wywołanie sporów w obozie aliantów na tle spraw czy to Polski, Węgier czy Bałkanów. Po konferencji moskiew. Niemcy muszą porzucić wszelkie nadzieje na najmniejszy choćby rozłam - na konferencji bowiem uzyskano poważne rezultaty jakkolwiek prem. Churchill zdaje sobie sprawę, iż decydujących rozstrzygnięć nie będzie można osiągnąć przed spotkaniem szefów 3 państw, które jak się należy spodziewać nastąpi jeszcze przed końcem b. r. Obszerny ustęp poświęcił premier Francji. Uznanie rządu gen. de Gaulle przez 3 mocarstwa należy powitać jako symbol odrodzenia Francji. Po rozszerzeniu podstaw tego rządu i wejścia przedstawicieli kraju do Zgromadzenia Narodowego, obecny rząd franc. musi być uważany jako prawdziwy reprezentant narodu.

W kwestii Bałkanów premier uważa, iż osiągnięto porozumienie i nie należy oczekiwać komplikacji wśród aliantów. W Jugosławii udało się namówić obie strony do kontynuowania pertraktacji. Co do Grecji wypełniła W. Brytania swe obietnice powrotu i udzieli jej pomocy w aktualnej sprawie walutowej. Pełne porozumienie osiągnięto co do planów militarnych opartych na opracowaniach w Teheranie. Plany te mają na celu zmiażdżenie Niemiec. Nigdy stosunki W. Brytanii ze Związkiem Sow. nie były bardziej serdeczne i przyjazne jak w czasie konferencji moskiew. Tam gdzieśmy nie mogli dojść do porozumienia, zrozumieliśmy i poznali przyczyny które to powodują."

Stefan Warta w audycji "Głos z Ameryki" z 29.X. podaje, że 7.XI. odbędą się w St. Zjedn. wybory prezydenta. Kandydatami są prez. Roosevelt i gub. Devey. 27.X. prez. Roosevelt wygłosił w Filadelfii najważniejsze z przedwyborczych przemówień. Oświadczył, iż flota amer. jest obecnie większa od wszystkich flot całego świata razem wziętych i liczy 1500 okrętów bojowych i 50 tys. jednostek pomocniczych. Od roku 1940 armia am. wzrosła z 600 tys. do 8 milionów z czego połowa znajduje się poza oceanem. Zostało wyszkolonych 80 tys. pilotów i wyprodukowano 230 tys. samol. Obecnie wojna weszła w ostatnią fazę ataku na Niemcy. Wojna przeciw Japonii będzie trwała nieco dłużej. Prezydent wyraził się: "Nie wolno nam nigdy zapomnieć o tym, że nasi sojusznicy stawiając zacięty opór przeciwnikowi, dali nam czas na wyszkolenie i wyprodukowanie sprzętu wojennego".

W tym samym czasie przemawiał przez radio Goebbels. Przyznał on, iż "na zachodzie musieliśmy porzucić znaczną część terytorium zdobytego w 1940 r. i to wypełnia nasze serca uczuciem żalu". Oświadczył, że Niemcy dołożą wszelkich starań, by

W GÓRĘ SERCA !

Im bardziej wojna ma się ku końcowi, tym większe wyłaniają się trudności współdziałania trzech wielkich mocarstw tj. W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Taki mniej więcej sens zasadniczy można wysnuć z przemówienia Churchilla. Sprzeczne interesy tych państw i zachłanność Rosji nie mogą stworzyć platformy porozumienia.

Jak stwierdził premier brytyjski konferencja moskiewska dała rezultaty jedynie w dziedzinie wojskowej. Osiągnięto porozumienie co do nadchodzących operacji przeciw Niemcom. Sprawy natomiast "najdelikatniejsze i najbardziej drażliwe" omawiano bez powodzenia, odsuwając ich załatwienie w przyszłość. Są to kwestie polska i bałkańska.

Tak wygląda, że Stalin łączy te sprawy i od załatwienia jednej uzależnia ustępstwa w drugiej.

Ważniejsza bezspornie dla Rosji jest sprawa bałkańska. Parcie jej ku Dardanelom, szukanie wyjścia na morze otwarte to rzecz stara i tradycyjna dla polityki rosyjskiej. Stalin uważa prawdopodobnie obecną chwilę za ostatnią szansę i żąda za zwycięstwa wojsk sowieckich całych Bałkanów, jako niepodzielnej sfery wpływów rosyjskich.

W. Brytania nie ma żadnego interesu ustępować w pierwszej czy drugiej sprawie. Ale pragnie nadewszystko utrzymać zgodę do momentu wykończenia Niemiec. Wydaje się więc, że przewlekanie rokowań w drażliwych sprawach jest najbardziej Churchillowi na rękę. Nie osłabiają tego wrażenia, różne mocne zwroty przemówienia, jak np.: "gdyby nadzieja zawiodła, pozostałaby tylko rozpacz" lub "jeżeli współdziałanie zawiedzie - wszystko stracone". Zwroty te prawdopodobnie mają utwierdzić Stalina w przekonaniu o dobrej woli W. Brytanii osiągnięcia świętej zgody.

Najważniejszym jednak momentem przemówienia jest stwierdzenie na początku, że właściwe rozstrzygnięcie może przynieść dopiero spotkanie przedstawicieli 3 mocarstw. W rozmowach moskiewskich Churchill nie reprezentował Roosevelta, który przy następnych spotkaniach ma całkowicie wolną rękę. Ma on w rzeczywistości główne atuty gry. Rosja nie okazała najmniejszej pomocy Stanom Zjedn. w ich walce z Japonią. Nie dała tak pożądanych baz dla lotnictwa amerykańskiego. A jednocześnie korzysta z hojnej pomocy amerykańskiej i jeszcze długo będzie jej potrzebować. Roosevelt więc może żądać, podczas gdy Churchill tylko prosić. Ostateczny więc wpływ na rozstrzygnięcie ma prezydent Stanów Zjedn., zajęty chwilowo wyborami.

Rozmowy więc moskiewskie nie przyniosły dla nas pożytku, ale i nie przyczyniły szkód. To już wiele. Postawa naszego społeczeństwa popierająca legalny Rząd Polski, a odrzucająca współdziałanie z Komitetem lubelskim winna dokonać reszty. Każde odstępstwo to działanie na korzyść wrogów. Utrzymanie tej postawy to nasz najaktualniejszy obowiązek.

===...===

-.-

Lokal "ewakuacyjny" świeci pustkami. Nawet był jakiś czas zamknięty. A na mieście, opowiadają już o nim całą masę anegdot.

Jakiś pan poszedł zobaczyć jak to wygląda. Widzi długi ogonek, więc staje na końcu. Za chwilę ktoś z przodu proponuje mu przesunięcie się o kilka osób. Po chwili znowu jest ktoś uprzejmy i pan przesuwa się o kilka miejsc naprzód i w końcu znajduje się na samym początku. Zorientował się dopiero, że cały ogonek to statyści, a on jest jedynym interesantem.

Gdy ktoś inny pytał się o warunki przesiedlenia, to zainterpelowano go przede wszystkim jakie ma mieszkanie. Na małe mieszkania, suterény, "oswobodziciele" nie reflektują. Pragną dużych mieszkań, biufetów i rojali.

Jedna z pań odniosła do szewca obuwie i prosiła o szybką naprawę w związku z ewakuacją. Mistrz szorstko odsunął obuwie, mówiąc: "Jeśli pani opuszcza Lwów, to ja nie będę robił" Trzeba było długich przekonywań, że sama się nie wybiera, aby udobruchać mistrza.

się przeciwstawić atakom powietrznym i uczynił aluzję do nowej broni. Mówił o gigantycznych masach wojsk sow. w Prusach Wschod. Zwrócił uwagę na Daleki Wschód, gdzie wg niego flota jap. odniosła wielki sukces. Goebbels bał się powiedzieć narodowi niem., iż ostatni jego sojusznik poniósł ciężką klęskę, o czym dobrze wiedzą Japończycy.

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHÓD: W walce o oczyszczenie wybrzeży ujścia Skaldy co oswabadza port w Atwerpii, wojska al. uzyskały szereg sukcesów. Dokonano lądowania na półwyspie Beveland, a równocześnie opanowany został przesmyk łączący go z lądem. Na wybrzeżu płd kanału Skaldy opanowane zostało Groede. Wojska ang. zajęły Bergen op Zoom i nawiązały walki uliczne w Roosendaal. 27.X. zajęte zostało całkowicie Hertogenbosch. 28.X. 350 bomb. amer. w asyście 300 myśliwców bombardowało Hamm, Münster i Kolonię, która dostała 4 tys. bomb. Moskity bombardowały Berlin.

Nasza dywizja pancerna uderzyła na środkowym odcinku frontu holenders. i wspólnie z Kanadyjczykami zajęła 28.X. Tilburg, przecinając szosę Tilburg-Breda.

Niem. pancernik "Tirpitz" został zaatakowany w drodze z Norwegii do Niemiec przez RAF pod Tromsö i otrzymał co najmniej jedno trafienie 5,5 tonow. bomby.

POŁUDNIE: Wojska sojusz. znajdują się 6 klm. od Rawenny. Oddziały II korpusu po 3 mies. akcji nad Adriatykiem i kilkutygodniowym wypoczynku znowu działają w Italii. Natarcie ich doprowadziło do zajęcia m. Galealta, Cintinolla i ostatnio wioski Predapio miejsca ur. Mussoliniego. Wśród jeńców niem. wziętych przez Polaków jest wielu kilkunastuletnich chłopców. W Grecji wojska ang. po zajęciu Cosanii znajdują się o 80 klm. od granicy jugosł. Wyspa Procopi na M. Egejskim zajęta przez wojska ang. Partyzanci jugsł. zajęli Split. Rogatica na wschód od Sarajewa zajęta przez wojska sow. Stolicę Rusi Podkarpac. Użhorod zajęły również wojska sow. Minister czeski Nemec przybył do Użhorodu celem objęcia administracji. 28.X. podpisane zostało zawieszenie broni między Bułgarią i aliantami.

WSCHÓD: Wojska sow. dokonały postępów na płn-zach. od Warszawy zajmując Konornicę, Legionowo i Jabłonne /wszystko na prawym brzegu Wisły/. W Prusach Wschod. zacięte walki, szczególnie w rej. Gąbina. W Norwegii natarcie sow. i fińskie na wieś Iwdo.

---

d.c. Str. 3-ciej.

Społeczeństwo lwowskie zdaje wspaniale egzamin swojej dojrzałości. Kochane zawsze wierne miasto Lwów, trwa na szańcu. Podobnie jest i na prowincji. Dziś należy się liczyć, że zabiegi sow. wysiedlenia nas mocno złagodnieje. Że sprawę przegrają Sowiety, a nie my. Już mówi się o przedłużeniu zgłoszeń do lutego, a ew. przenosin do czerwca.

Z ostatniej chwili: 29.X. wojska pol. zajęły Bredę. Ludność entuzjastycznie wita Polaków, Holenderki troskliwie opatrują rannych. Wzięto 600 jeńców i 5 oficerów do niewoli. Gen. Crairewel d-ca 1-szej armii kanad. oświadczył, w czasie dekorowania go przez Prezydenta Rzpltej Krzyżem V.M.: "żadna z dywizji 1-szej armii kanad. nie wyróżniła się bardziej od 1-szej pancernej dywizji pol. Cokolwiek od nich zażądałem zawsze wykonali, żadne zadanie nie było ponad ich siły. We wszystkich walkach 1-sza pol. dyw. pancerna dała dowody najwyższych cnót żołnierskich. Gen. sir Mailland Wilson naczelny d-ca sprzym. w basenie M. Śródziemnego oświadczył: "wojska pol. we Włoszech biją się znakomicie. Jestem z nich niezmiernie dumny, uważam się bowiem za ich ojca duchowego jako ten, który patronował ich organizacji i powstaniu w Teheranie". 30.X. stolica półwyspu Beveland została zdobyta. W Anglii została rozwiązana Home-Garde. W tym samym czasie Hitler rzucił w Prusach Wsch. do walki Volkssturm.

W niedzielę Lwów przeszedł akcję NKWD. Zmobilizowane 5 tys. ludzi przetrząsało mieszkania w obrębie całego miasta zatrzymując kilkaset osób przeważnie mężczyzn. Część z nich zwolniono, część skierowano na Pierackiego, kilkadziesiąt osób miano wywieźć koleją.

Na fundusz prasowy złożono w rb.: Irena 35, Oleńka 30, Staszek 30, XY 50, [illegible] 500 ark. p. Renia 130 ark. p. Marek 30, Ludwik papier,

00==00